

Wirus ASF szaleje, odstrzał dzików nie pomógł

12 czerwca 2018

Trudno zaprzeczyć: wbrew zapowiedziom rządu, że odstrzał prewencyjny uzdrowi sytuację, na początku czerwca wybuchły nowe ogniska choroby w województwie lubelskim i podlaskim. Opozycja domaga się opracowania narodowego programu walki z ASF.

Budowa płotu wzdłuż wschodniej granicy, która miała pochłonąć około 5 mln zł i była pomysłem Ministerstwa Rolnictwa, została zablokowana pod koniec maja. Rząd odrzucił projekt ustawy Krzysztofa Jurgiele. Płot miał oddzielać Polskę od Białorusi, Ukrainy i Rosji. Sprzeciwiały się też samorządy, ponieważ to na nie miała częściowo spaść konieczność bieżącego finansowania utrzymania płotu.

– Nie tylko dziki roznoszą ASF. Wektorem jest też człowiek oraz krukowate, więc postawienie dzisiaj płotu na granicy jest bezzasadne. To tylko wydanie pieniędzy na barierę, która przed niczym nie zabezpieczy – mówił wówczas Stefan Krajewski, członek zarządu województwa podlaskiego.

Teraz gniew organów państwa padł na myśliwych. Krzysztof Jurgiel o brak skuteczności obwinia myśliwych z Polskiego Związku Łowieckiego i domaga się rozwiązania organizacji.

Wirus ogarnął w ostatnim czasie całe dwie duże hodowle świń (koło 300 i koło 600 osobników). Należało je zabić i zutylizować. Minister ma pretensję do łowczych, że nie wykonali zapowiadanego planu odstrzałów i choroba dosięga już setek zwierząt hodowlanych. Ale myśliwi z PZŁ bronią się, że robią co mogą – odstrzelują zakażone dziki na własny koszt.

W czerwcu 2017 r. ustalono, że populacja dzika na terenach ASF ma co roku spadać o 66 proc, ale zwierzęta mnożą się w

zastraszającym tempie, a wirus afrykańskiego pomoru świń rozszerza się – jak podaje zastępca głównego lekarza weterynarii – w województwie warmińsko-mazurskim przy obwodzie kaliningradzkim w tempie ok. 2-3 km na miesiąc. Rozszerza się też w północno-wschodniej części województwa lubelskiego na zachód i na południe.

Z odpowiedzi, której Ministerstwo Środowiska udzieliło na interpelację posła Kukiz '15 Łukasza Rzepeckiego, wynika, że od marca 2017 do stycznia 2018 zastrzelono 302 tysiące zwierząt i wydano na to 692 miliony złotych. A dziki dalej mnożą się jak oszalałe: przy tym tempie strzelania ich ilość powinna znajdować się „na minusie”. A przybyło nadprogramowe 87 tysięcy.

Krzysztof Jurgiel twierdzi, że „czas zlikwidować ten relikw PRL”, którym jest Polski Związek Łowiecki. Ale dyrektor biura Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej, Aleksander Dargiewicz, twierdzi, że winą leży po obu stronach.

Mówi, że aby zahamować rozwój choroby, potrzebne są 3 rzeczy: „redukcja dzików, bioasekuracja i wzmocnienie inspekcji weterynaryjnej”.

– Raz, że inspektorzy zarabiają mniej niż w dyskontach na kasie, a dwa, że naborzy są nieskuteczne, bo weterynarz po studiach nie chce zarabiać 2,5 tys. zł. Budowa płotu za 300 mln zł to marnotrawienie publicznych pieniędzy – mówi.

Ekspert wypomina również rządzącym, że w międzyresortowym zespole do spraw zapobiegania ASF znaleźli się akademicy, myśliwi, politycy – ale ani jednego hodowcy świń, choć problem zaczął dotyczyć ich bezpośrednio.

Skoro polscy myśliwi nie nadążają z odstrzałem, Sejm zgodził się przynajmniej na zwiększenie pomocy dla poszkodowanych przez ASF i przesunięcie w planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

– We wniosku dotyczącym zmian w planie finansowym ARiMR przewidzieliśmy uruchomienie 5 mln zł rezerwy celowej budżetu państwa na jedno z działań pomocy dla rolników poszkodowanych przez afrykański pomór świń w postaci nieoprocentowanych pożyczek na sfinansowanie nieregulowanych zobowiązań cywilnoprawnych dla producentów świń – powiedział wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki.

Z kolei po mediach chodzą ostatnio słuchy, że to Krzysztof Jurgiel typowany jest do wymiany przy ewentualnych kolejnych zmianach w rządzie. Władze PiS mają mu za złe dopuszczenie do rozprzestrzenienia się kolejnych ognisk choroby. Jurgiel, któremu „położono” pomysł budowy płotu, pomstuje na myśliwych. I tak błędne koło się zamyka.

Więc jeśli ktoś w tym bałaganie zostanie tu zdelegalizowany, to z pewnością nie ASF.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com